

WPLYNĘŁO  
do Rady Miejskiej Jastarni

Jastarnia, 29 listopada 2018r.

w dniu 07.01.2019  
Burmistrz 1.2019

Oficjalnie  
07.01.2019

BURMISTRZ  
MIASTA JASTARNIA

W związku z pismem skierowanym do Rady Miejskiej dotyczącym funkcjonowania transportu publicznego, jesteśmy zobligowani jako samorząd do zaspokojenia potrzeb mieszkańców w zakresie komunikacji zbiorowej. Kierując się dobrem podróżnych oraz rozpatrując względy prawne, działalność przewozowa powinna być przede wszystkim rozpatrywana w charakterze pro publico bono.

Używając terminu Kolejowa Komunikacja Uzupełniająca można odnieść wrażenie, iż jest to zorganizowany dodatkowy transport w celu zapewnienia sprawniejszej i systematyczniejszej komunikacji.

Według Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego wprowadzenie Kolejowej Komunikacji Uzupełniającej nie było kierowane spełnieniem oczekiwanym potrzebom mieszkańców w ramach rozszerzenia oferty transportowej, a jedynie kwestią ekonomiczną. Jak twierdzi Urząd Marszałkowski z przeprowadzonych badań w styczniu 2017r. koszt przewoźnika jest o około czterokrotnie niższy niż komunikacja kolejowa. Toteż zastąpiono pojazdy szynowe na trasie Hel-Władysławowo oraz Władysławowo-Hel transportem autobusowym, który jest uzależniony od natężenia ruchu oraz ograniczeń prędkości na drodze. Oznacza to, iż Kolejowa Komunikacja Uzupełniająca nie ma charakteru dodatkowego, a zastępczy. Ponadto zamiana ta wiąże się z przejściem podróżujących do innego transportu o mniejszym standardzie, bez toalet i komfortu szybkiej komunikacji jaką oferuje kolej. Te ograniczenia nie mają odzwierciedlenia w kosztach transportu pasażerów. Operator nie przewiduje korzystniejszej oferty cenowej za obniżenie jakości usług. Biorąc pod uwagę ten aspekt można przyjąć założenie, iż mieszkańcy Półwyspu Helskiego są traktowani w sposób krzywdzący względem podróżujących zamieszkujących inne miejscowości na trasie linii 213.

W 2015 r została oddana zmodernizowana infrastruktura kolejowa, której koszt samej inwestycji obejmującej Półwysep Helski wyniósł prawie 170 mln zł. Koszty rozbudowy peronów, dostosowanie ich do potrzeb osób niepełnosprawnych, wybudowanie małej architektury oraz nowej linii kolejowej dzięki której zapewniano nas, że czas przewozu skróci się o 17 minut względem

trasy Hel – Reda. Te działania miały na celu rozwój kolejnictwa jako alternatywy dla publicznej komunikacji autobusowej i nie tylko. W obecnym stanie tzw. Kolejowa Komunikacja Uzupełniająca nie ma żadnej korzystniejszej oferty, która zachęca podróżnych na korzystanie z tego środka transportu z przesiadką we Władysławowie.

W związku z zaistniałą sytuacją wnoszę o wspólne wypracowanie wniosków oraz działań gmin Jastarni, Władysławowa i miasta Helu, mające na celu zachowanie standardu i komfortu przejazdów obejmujących wszystkie połączenia na ww. linii kolejowej w okresie całego roku

BARTOSZ SELIN  
RADNY RADY MIEJSKIEJ JASTARNI

*Załącznik*

*- list mieszkanki dotyczący KKU.*

22 października 2018r.

Szanowny Panie Radny!

Kiedys mówiło się, że Półwysep obsługuje "drewniana kolej". Było to pogardliwe określenie, mówiące o randze naszej linii kolejowej. Bardzo się cieszyliśmy jak parę lat temu zaczęto modernizować kolej na Półwyspie! Nowe tory, odnowione stacje i nowoczesne szynobusy. Niestety już drugą zimę borykamy się z tzw. KKU. Ten skrót kolejarze tłumaczą: Kolejowa Komunikacja Uzupelniająca. Więc nie "Zastępcza" tylko "Uzupelniająca". To chyba tak dla zmylenia podróżnych, bo słyszałam jak ludzie czekający na przystanku autobusowym tłumaczą przesiadkę we Władysławowie pracami na torach. Prawda wygląda jednak tak, że pociąg przyjeżdżający do Władysławowa, po wysiadce pasażerów jadących na Półwysep (muszą przejść na dworzec autobusowy we Władysławowie by wsiąść do niezbyt wygodnych autobusów) stoi na dworcu we Władysławowie aż do powrotu autobusu z Helu, by podróżni jadący w kierunku Gdyni przesiadli się do pociągu. I tak matki z dziećmi w wózkach, niepełnosprawni ruchowo oraz rowerzyści spotykają się z kolejową rzeczywistością. Linia która reklamowana jest jako przyjazna dla ludzi okazuje się być przyjazną tylko dla tych którzy mieszkają na trasie Gdynia-Władysławowo-Gdynia.

Drewniana linia na Półwysep? I tu zacytuję wypowiedź Aleksandra Gurgula na łamach Gazety Wyborczej z dnia 20 października 2018: Potrzebujemy przestrzeni, która niezależnie od pory roku zachęci nas do pójścia piechotą albo jazdy rowerem. Tak urządzonej, żeby wizyta u lekarza czy wyjście do kina, na zakupy, rodzinna wycieczka do restauracji czy muzeum nie oznaczały wyprawy z pięcioma przesiadkami na kilku odrębnych przystankach.

Czuję się oszukana! Czyżby udogodnienia-szynobusy z klimatyzacją i czystymi toaletami, wygodne perony i podjazdy dla wózków-były tylko na sezon? A potem ktoś nam zwija tory?

Dlatego zwracam się do nowo wybranych radnych o pomoc - kto jeśli nie my zadba o nasze interesy?

Elżbieta Morawska